

Siatkówka przegrała z sumo

Bank BPS Muszynianka Fakro zaczyna walkę o odbicie mistrzostwa Polski. Dziś (godz. 17) meczem u siebie ze Stalą Mielec rozpoczyna siatkarski maraton

PIOTR JAWOR

Poprzedni sezon w całości został spisany na straty. Muszynianka chciała zdobyć mistrzostwo i Puchar Polski, ale w obu przypadkach poległa w finale. Niewiele lepiej było w Lidze Mistrzyń, gdzie udało się tylko wyjść z grupy. Z tego powodu w klubie pięcioletniego miasteczka przeprowadzono rewolucję, wymieniono ponad połowę składu i postawiono cel - zdobycie w krajowych rozgrywkach podwójnej korony.

Nowy rywal do mistrzostwa

Duże zakupy Muszynianki to także odpowiedź na zbrojenia Atomu Trefła Sopot, sponsorowanego przez Polską Grupę Energetyczną (wykłada pieniądze także na Skrę Belchatów, mistrzów w męskiej siatkówce). Dzięki milionom złotych sopocianki mogły wykupić miejsce w ekstraklasie od PTPS-u Piła, zatrudnić włoskiego trenera Alessandra Chiappiniego i przygotować mocną ekipę, z Włoszką Simoną Rinieri, Francuzką Kingą Maculewicz-De La Fuente oraz Eleonorą Dziekiewicz, Magdaleną Śliwą i Izbabelą Belcik (Muszynianka nie przedłużyła z nią kontraktu).

Wicemistrzyni Polski odpowiedziały sprowadzeniem dwóch reprezentantek Holandii oraz trzech Polki. Łącznie w zespole gra siedem kadrowiczek, co dziś jest... sporym problemem. Już po dwóch meczach w LM (przegranych 2:3 i 1:3) widać, że zespół jest niezgrany, a gwiazdy zawodzą. O szybką poprawę będzie



Atakuje Kinga Kasprzak, która w tym sezonie będzie głównie rezerwową

trudno, bo Muszynianka będzie teraz grała w rytmie „mecz, regeneracja, trening, mecz”. W weekendy czeka ją rywalizacja w PlusLidze Kobiet, a w tygodniu w LM. - Terminarz jest wariacki, przy jego układaniu komuś zabrakło wyobraźni - komentował kilka dni temu Bogdan Serwiński, trener Muszynianki.

Sytuacja byłaby dużo łatwiejsza, gdyby mistrzostwa świata w Japonii rozegrano miesiąc wcześniej. Było to jednak niemożliwe, bo w październiku w tym kraju wszyscy pasjonują się zawodami sumo i siatkówka zeszyła na drugi plan. Na to Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) nie mogła sobie pozwolić, więc zawodniczki z obowiązkowych urlopów reprezentacyjnych wróciły dopiero dwa tygodnie temu.

Nadejdzie czas rezerwowych

Jeszcze przed świętami Muszynianka poleci do Belgradu na mecz z Crveną Zvezdą, który może mieć kluczowe znaczenie w awansie do kolejnej rundy LM. Później zespół pojedzie do Bielska-Białej na mecz z mistrzyniami Polski i podejmie Tauron MKS Dąbrowa Górnicza, trzecią ekipę poprzedniego sezonu. Rozkład meczów nie jest jednak dla Muszynianki bezlitosny, bo w trakcie maratonu spotka się także z beniaminkiem Sandeco EC Wybrzeżem TPS Rumia oraz dziś ze Stalą Mielec, która od ponad półtora roku nie wygrała z Muszynianką nawet seta. Na pokonanie tych zespołów wicemistrzyniom Polski powinno wystarczyć wystawienie rezerwowego składu. ●